

Daj Mourinho czas. Taka myśl Marco Cassettiego na temat nowego kierunku Romy pod wodzą "The Special One". Słowa, które są niemal zaproszeniem do cierpliwości, zaproszeniem do spokoju które powinniśmy posłuchać biorąc pod uwagę, że Cassetti dobrze zna środowisko Giallorossich: sześć sezonów na prawej flance, w sumie 198 występów, pięć zdobytych bramek, w tym niezapomniana, decydująca bramka w derbach, która porusza go do dziś ("Nigdy jej nie zapomnę"). Cassetti, choć z powodów rodzinnych powrócił do rodzinnej Brescii, nadal śledzi losy Romy jako kibic. Wie, że wygrana tutaj jest nieco bardziej skomplikowana, ale wie też, że z Mourinho na ławce droga może okazać się szybsza niż mogłoby się wydawać.

Czy byłeś zaskoczony przybyciem Mourinho do Romy?

"Tak, i przyniosło to wiele wspomnień"

Które?

"W sensie sportowym nie mogłem znieść Mourinho. Kiedy grałem dla Romy, był trenerem drużyny Interu, która nie pozwoliła nam wygrać tego, na co zasłużyliśmy. I dla mnie to była głównie jego wina."

Teraz jednak uczucia te uległy zmianie.

"Oczywiście. Teraz pozostaje mi tylko życzyć mu jak najlepiej na ławce Romy. Muszę jednak przyznać, że nawet wtedy moje uczucia do niego gasły wraz z upływem czasu. A czy wiesz, dzięki komu?"

Nie, dzięki komu?

"Chivu. Miałem go jako kolegę z drużyny w Romie, potem przeniósł się do Interu. Miałem z nim bardzo dobre relacje, a kiedy z nim rozmawiałem, wypowiadał się w entuzjastycznych słowach o Mourinho. I tak mnie to zaintrygowało, że chciałem być przez niego trenowany"

Początki Jose w Romie są jak dotąd mieszane.

"Tak, ale Portugalczyk musi mieć czas na kontynuowanie i dokończenie swojej pracy. Problemem Romy jest to, że nie ma cierpliwości. Rozumiem kibiców, nie wygrywamy już od kilku lat. Teraz jednak musimy pozwolić Portugalczykowi na kontynuowanie jego strategii. On ma specjalne metody, trzeba je zrozumieć, począwszy od wiadomości, które wysyła do swoich zawodników."

Co masz na myśli?

"On myśli przede wszystkim o ochronie swojej drużyny, a więc i swoich zawodników."

Ale wysyła do nich wiadomości, żeby zobaczyć, jak zareagują. Posadził kilku zawodników na trybunach, żeby zobaczyć, jak się zachowają. To był jego sposób na danie do zrozumienia, że chce więcej. Nawet jeśli..."

Nawet jeśli?

"Chodzi mi o to, że każdy jest stworzony na swój sposób. Są tacy, którzy świetnie reagują na kij i tacy, którzy wolą marchewkę. W Interze miał skład złożony z silnych, doświadczonych graczy, dziś w Romie ma grupę młodych zawodników, którzy muszą się jeszcze poprawić i dojrzeć."

Mówi się więc, że Roma w porównaniu z sytuacją sprzed roku nie jest wcale dużo lepsza.

"Dokładnie. To mniej więcej ten sam zespół, który miał Fonseca. Poprawiło się w bramce, a nie trzeba było wiele, zmieniło się to z Abrahamem w miejsce Dzeko. Do tego brak tak wspaniałego zawodnika jak Spinazzola nie może być nie odczuwalny."

Odnosnie Spinazzoli poruszyłeś kwestię zewnętrznych obrońców, jednej z ról, w której wszyscy mówią, że Roma powinna się poprawić.

"Zgadza się, Mourinho ma niewielu bocznych obrońców. Jeśli grasz co trzy dni, istnieje ryzyko, że prędzej czy później doznasz fizycznego i psychicznego zmęczenia."

Czy chodzi ci o Kardsorpa?

"Tak. Holender, po rozwiązaniu swoich problemów fizycznych, pokazał, że może być graczem, który może zagwarantować ilość i jakość na prawej flance. Ale on jest sam."

Jest jeszcze Reynolds

" Amerykański chłopak jest młody, z tego co widziałem wydaje się jeszcze niedojrzałym graczem. On musi grać, ale nie może tego robić w Romie. Byłoby lepiej dla niego, gdyby zdobył doświadczenie."

Viña sprowadzony na lewej stronę

"Zrobił na mnie dobre wrażenie. Bardziej po stronie ofensywnej niż defensywnej. Dlatego też musi się poprawić, w każdym razie wyjściowym po tej stronie jest Spinazzola, który pokazał nam cechy wielkiego gracza na Mistrzostwach Europy. Jego nieobecność, jak już wspominałem, jest brzemienna w skutkach."

Calafiori jest również alternatywą.

"Bardzo interesujący gracz. Ma mocną budowę ciała, oczywiście brakuje mu doświadczenia, ale żeby je zdobyć trzeba grać i popełniać błędy. Kiedy Spinazzola wróci, radziłbym mu iść i rozegrać sezon gdzie indziej. To mogłoby mu wyjść tylko na dobre."

Roma będzie potrzebowała prawego obrońcy na najbliższym styczniowym rynku transferowym. Kogo byś polecił?

"Mazraoui z Ajaxu. Zdaję sobie jednak sprawę, że kontakty z holenderskim klubem są trudne i kosztowne. Myślę też, że inne kluby mogą być zainteresowane tym zawodnikiem."

Czy Dalot cię przekonuje?

"Jest całkiem dobry. Widzieliśmy go w zeszłym sezonie w koszulce Milanu. Myślę, że to bardzo interesujący młody człowiek."

Gdybyś był teraz szefem co byś zrobił na rynku w styczniu?

"Środek pola. Nie dlatego, że ci którzy są nie są dobrzy, ale dlatego, że jest ich tak mało. I z powodu tego, co powiedziałem wcześniej, kiedy grasz co trzy dni, prędzej czy później płacisz za to cenę."

Kogo byś wziął?

"Dokładnie nie wiem, ponieważ zależy to również od budżetu, jakim dysponujesz. W każdym razie nie brałbym jednego pomocnika, ale dwóch. Aby dać Mourinho większy wybór."

Jakie są według Ciebie główne problemy w Romie?

"Ja widzę głównie dwa."

Pierwszy?

"Mourinho będzie musiał nad tym popracować, aby nadać drużynie więcej równowagi. Roma chce grać tak, by atakować, ale kiedy tracą piłkę, cierpią."

Drugi?

"Być bardziej agresywnym przed bramką. Giallorossi dużo kreuja, ale nie wykorzystują tego w praktyce. Jest jeszcze trzeci problem."

Jaki jest trzeci problem?

"Roma została ukarana przez sędziów. A to ma istotny wpływ na wyniki."

Czy myślisz, że uda się zakwalifikować do Ligi Mistrzów?

"Myślę, że będzie ciężko, choć mam nadzieję, że tak. Styczniowe okno transferowe będzie ważne, aby zobaczyć, czy uda nam się wrócić do Ligi Mistrzów. Wydaje mi się, że trzy miejsca są już zarezerwowane. Juventus, Atalanta, Lazio i my walczymy o czwarte miejsce. To będzie trudne wyzwanie dla Romy. Ale z Mourinho, lepszym balansem taktycznym i mniej obłeśnymi sędziami, że tak powiem, mogą to zrobić."

Autor: Burdisso